

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-socjalistyczny/104175,Rewolucja-czy-niepodleglosc.html>



ARTYKUŁ

Rewolucja czy niepodległość?

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 09.11.2023

W styczniu 1886 r. na stokach warszawskiej Cytadeli stanęły cztery szubienice. Na mocy wyroku sądu carskiego zawisły na nich ciała czterech ludzi, członków Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat, zwanej najczęściej „Wielkim Proletariatem”. Na ziemiach polskich byli to pierwsi męczennicy idei, która u jednych budziła przerażenie, u innych zaś nadzieję. Ideą tą był socjalizm.

Myśl socjalistyczna, w przeciwieństwie do wyprowadzającego swój rodowód jeszcze z czasów antycznych terminu „komunizm”, wiąże się ściśle z XIX w. I choć była ona obecna w poczynaniach polskiej emigracji politycznej czy programach spiskowych, to pierwsza partia robotnicza zaczęła formować się dopiero w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia. I, co ciekawsze, nie tam, gdzie było największe skupisko robotników (Górny Śląsk), lecz w Królestwie. Na dodatek bezpośredni impuls do działania przyszedł nie z zachodu, lecz – z Rosji.

Niepodległość - anachronizm czy sedno programu?

Pierwsze poczynania organizacyjne były dziełem polskich studentów z uczelni petersburskich i kijowskich. Rozpoczynano skromnie od tworzenia „kas oporu”, czyli robotniczych kółek dysponujących własnym funduszem dla udzielania zasiłków strajkującym i bezrobotnym. Choć ludzi propagujących założenia socjalizmu było kilka dziesiątek, a przy tym większość z nich w latach 1878–1881 poprzez X Pawilon warszawskiej Cytadeli trafiła na Sybir, to już w latach osiemdziesiątych nowa doktryna zaszczepiona została wśród robotników we wszystkich trzech zaborach, a krajowe wysiłki agitacyjne wspierane były przez prasę wydawaną poza granicami ziem polskich.

W latach osiemdziesiątych na emigracji wykształciły się dwa nurty. Pierwszy spodziewał się szybkiego nadejścia powszechnej rewolucji, mającej rozwiązać wszystkie problemy społeczne i narodowe oraz uczynić bezprzedmiotową kwestię granic. Drugi nurt starał się łączyć dążenie do budowy ustroju socjalistycznego z programem walki o niepodległe państwo.

Szybko też przed socjalistami polskimi z całą ostrością stanęło pytanie: czy ich program ma być wyłącznie klasowy, obliczony na realizację interesów robotniczych, czy powinien uwzględniać również interes narodowy?

Początkowo przeważał pogląd, iż wysuwanie celów narodowych prowadziłoby jedynie do odciągania

proletariatu od zadań, które wiązały się z przygotowaniem bliskiego, jak wierzyli młodzi przywódcy ruchu, powszechnego wystąpienia rewolucyjnego. Toteż dla twórcy „Wielkiego Proletariatu”, Ludwika Waryńskiego i jego zwolenników walka o niepodległą Polskę była historycznym anachronizmem.

Było to przekonanie zdecydowanej większości członków i sympatyków ruchu, jednak już wówczas istniały wyjątki. Uosabiał je Bolesław Limanowski. Jego zdaniem przyszła rewolucja socjalna, do wybuchu której dojdzie, jak mniemał, i w Polsce, nie będzie niczym innym, jak kolejnym powstaniem narodowyzwoleńcym. Z tą jednak różnicą, że na jego czele stanie tym razem nie szlachta, lecz miejscy proletariusze – ludzie najbardziej upośledzeni, a zarazem prześląknięci prawdziwym patriotycznym uczuciem.

Program paryski

W latach osiemdziesiątych na emigracji (Limanowski, po wydaleniu z Galicji, propagował swe idee w Szwajcarii) wykształciły się zatem dwa nurty. Pierwszy spodziewał się szybkiego nadejścia powszechnej rewolucji, mającej rozwiązać wszystkie problemy społeczne i narodowe oraz uczynić bezprzedmiotową kwestię granic. Drugi nurt starał się łączyć dążenie do budowy ustroju socjalistycznego z programem walki o niepodległe państwo polskie.

PPS była partią stosunkowo nieliczną, kadrową. Jej przywódczy człon składał się głównie z młodych inteligentów, liczących około trzydziestu lat.

W kraju obecni byli niemal wyłącznie zwolennicy rewolucji międzynarodowej. Jej hasła głosili członkowie „Wielkiego Proletariatu”, rozbitego podczas kilku fal aresztowań od jesieni 1883 r. do lata 1886 r. Rewolucjonistami-internacjonalistami byli członkowie odrodzonego w 1888 r. II Proletariatu i działacze powstałego rok później Związku Robotników Polskich, gdzie rozpoczynali swą karierę Julian Marchlewski i Adolf Warski. Sytuacja zmieniła się radykalnie w listopadzie 1892 r. O nowym, odmiennym obliczu polskiego socjalizmu zadecydował zjazd działaczy, reprezentujących wszystkie siły krajowe i skupiska emigracyjne, który odbył się w dniach od 17 do 23 listopada w Paryżu.

Najważniejszym dokumentem, opracowanym przez uczestników Zjazdu (przewodniczył mu senior ruchu, Limanowski), był „Szkic programu Polskiej Partii Socjalistycznej”. Najważniejszym zaś ustaleniem stało się

stwierdzenie, że formująca się partia:

„opierając się na zbiorowej akcji mas pracujących dobijać się będzie: A. pod względem politycznym – samodzielnej Rzeczypospolitej demokratycznej”.

Oznaczało to wysunięcie na plan pierwszy postulatu walki o niepodległość.

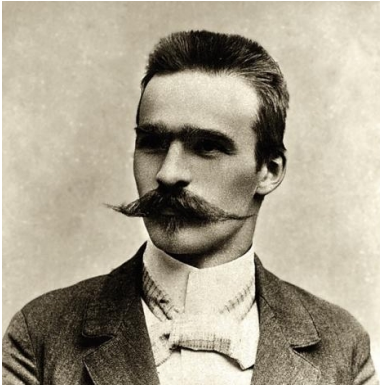


Portret Bolesława Limanowskiego z książki „Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866-1891)”



Stanisław Wojciechowski po zatrzymaniu przez policję

francuską, 1893 r. (fot. Archiwum
Akt Nowych)



Józef Piłsudski, 1899 r. (fot.
domena publiczna)

Zebrani, wśród których znalazł się i przyszły prezydent, Stanisław Wojciechowski, powołali na emigracji Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich. W kraju działające dotychczas oddzielnie organizacje utworzyły Polską Partię Socjalistyczną. Do połączenia doszło wczesną wiosną 1893 r., ale krok ten nie był równoznaczny z akceptacją przez kraj ustaleń paryskich. Na gruncie niepodległościowym stanęła jedynie niewielka grupka socjalistów wileńskich, w skład której wchodził niedawny jeszcze zesłaniec, Józef Piłsudski. Latem 1893 r. okazało się, iż tylko oni ostali się przy wytycznych sformułowanych przez paryski program.

Piłsudski w coraz większym stopniu wpływał, w miarę upływu czasu, na poczynania organizacyjne i stanowisko programowe partii.

Pozostałe grupy krajowe nie były w stanie zaakceptować postulatu walki o niepodległe państwo polskie, toteż porzuciły one miano PPS-u, przyjmując nazwę Socjaldemokracji Królestwa Polskiego (SDKP). Od tego momentu ostateczny rozłam w polskim ruchu socjalistycznym, tak w kraju, jak i na emigracji, stał się faktem.

Podział, u którego genezy legł odmienny stosunek do postulatu niepodległości i w dalszej konsekwencji do

możliwości zwycięstwa rewolucji w Rosji, okazał się podziałem niezwykle trwałym. Wkrótce, po rozbiciu przez policję SDKP, na placu boju została samotnie (od 1896 do 1900 r.) PPS.



Przywódcy PPS w Londynie. Od lewej siedzą: Ignacy Mościcki, Jędrzejewicz, Józef Piłsudski, Aleksander Dębski; stoją Bolesław Miklaszewski i Witold Jodko-Narkiewicz (fot. NAC)

Droga do 1905 r.

O rosnącym znaczeniu młodej partii decydowała zaś w znacznej mierze niezwykle sprawna i prowadzona z rozmachem akcja wydawnicza i kolportażowa. Wśród rozpowszechnionej „bibuły” szczególne miejsce zajmował „Robotnik”, ukazujący się i drukowany w kraju od lipca 1894 r. Twórcą pisma – w jednej osobie redaktorem, drukarzem i kolporterem – był wspomagany przez Wojciechowskiego Piłsudski.

PPS, co warto podkreślić, była partią stosunkowo nieliczną, kadrową. Jej przywódczy człon składał się głównie z młodych inteligentów, liczących około trzydziestu lat. W każdej chwili groziło im aresztowanie i surowy wyrok. Musieli zatem być to ludzie odważni, przedsiębiorczy, sprawni organizacyjnie i, co szczególnie ważne, ideowi. Niekwestionowanym liderem partii stał się redaktor „Robotnika”.

Piłsudski w coraz większym stopniu wpływał, w miarę upływu czasu, na poczynania organizacyjne i stanowisko programowe partii. W jego wystąpieniach publicystycznych dominowała teza, iż socjalizm polski jako najbardziej wysunięta na wschód placówka socjalizmu europejskiego zmuszony jest do obrony:

„zachodu przed zaborczym i reakcyjnym caratem”.

Nie wierzył przy tym, iż ruch robotniczy rozwinie się w samej Rosji. Spodziewał się raczej, iż:

„ta siła, która w proch zetrze potęgę caratu”,

zrodzi się w krajach:

„przemocą ujarzmionych i łańcuchami niewoli przykutych do caratu”.

Wyprowadzał stąd optymistyczny wniosek, że to właśnie polska klasa robotnicza:

„pociągnie za sobą do walki masy pracujące innych ujarzmionych ludów i, wsparta przez ruch rewolucyjny Rosji samej, poprowadzi je do zwycięstwa, które nie tylko jej, lecz i wszystkim, w niewoli carskiej jęczącym, swobodę i wyzwolenie zapewni”.

Walka o zerwanie „wspólnego jarzma” zakładała – wbrew doktrynie wszechpolskiej – konieczność współdziałania z innymi, zniewolonymi przez carat, ludami.



**Działacze niepodległościowi PPS
przed 1905 r. Od lewej: Bolesław
Czarkowski, Aleksander
Sulkiewicz, Bolesław**

Jędrzejowski, Józef Kwiatek,

Walery Sławek (fot. domena

publiczna)

Sposobność taka nadarzyła się w 1905 r., gdy rosyjskie imperium, po przegranej wojnie z Japonią, ogarnęła rewolucja. W Kongresówce wszakże, gdzie fala rewolucyjna dotarła bardzo szybko i wezbrała potężnie, ludzie spod znaku PPS usiłowali przekształcić ją w kolejne, narodowyzwolenicze powstanie.

Tekst stanowi fragment książki „Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski” (2019)
Całość publikacji dostępna w wersji drukowanej w księgarni internetowej ksiegarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ